Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Lublin, dnia 1 lutego 1925 r.

SZTANDAR LUDOWY

ILUSTROWANY TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY, POLITYCZNY i GOSPODARCZY.

ROK II. | Adres Redakcji i Administracji; Lublin, ul. Namiestnikowska 18. Skrzynka pocztowa 83. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 101.272. | Nr. 5.

Od morowego powietrza, głodu, ognia i wojny tudzież nowych rządów Chjeno-Piasta zachowaj nas, Panie!

Wara! łapy przy sobie!

Chjena z Piastem znowu biorą ślub, — Chcą się dorwać nanowo do władzy, żeby chłopa zakuć w kajdany. Domagamy się utworzenia rządu lewicowego, ludowo-robotniczego. Nie chcemy, by nas dusiła zmora rządów chjeno-piastowych. Nie chcemy wpaść z deszczu pod brudną rynnę! Baczność: posłowie lewicowi!

Każdy chłop, który uważnie „Sztandar Ludowy“ czyta, musi nam przyznać, żeśmy już dosyć dawno podnieśli **głos protestu** przeciwko dalszym takim rządom p. Grabskiego, jakie zastosował on do rolnictwa wogóle, a do drobnego w szczególności. Rządy p. Grabskiego ścisnęły chłopa podatkami do ostatnich granic tak, że ledwo chłop **zipie**. Nędza na wsi stała się powszechną — rolnictwo drobne **upada** — całej Polsce zagląda w oczy ostateczna **zagłada**, zaś ratunku znikąd nie widać.

Wszystko to prawda, jak prawdą również jest i to, że za rządów Grabskiego pieniądz polski **nabrał wartości**, że szanuje naszego złotego zagranica, że na całym świecie można za niego wszystko kupić tak. jakby ten pieniądz był ze szczerego złota.

Ale cóż z tego, że pieniądz nasz jest **dobry**, kiedy tego pieniądza jest tak **mało**, że całe nasze życie gospodarcze **zamiera**.

Pieniądza jest mało a ty, chłopie, musisz płacić wiele, aż za wiele — zaś do niedawna jeszcze za **psie pieniądze** musiałeś oddawać to, co przychowałeś lub wyprodukowałeś.

Narzekanie też na wsi jest straszne na te rządy i — dalibóg! — niejeden **krwawemi łzami** płacze i troska się nadaremnie, bo już dłużej i więcej nie uradzi.

Sejm, któren niby jest po to wybrany, żeby za cały naród myślał i radził — nic wskórać nie może i dla tego to **lud cały** woła coraz **głośniej i groźniej**, że dosyć ma tego Sejmu, domagając się nowych wyborów. Tymczasem panowie posłowie z prawicy i Piasta o nowych wyborach ani niechcą słyszeć. Nie dziwota nawet bo ano dobrze im się dzieje a znowu nie wiedzą, co te nowe wybory dadzą — więc lepiej uszy zatkać watą, żeby jęków ludu nie słyszeć i dalej w Sejmie po próżnicy siedzieć. Posłowie zaś lewicowi nie umieją się zdobyć na huknięcie prosto, po chłopsku, pięścią w stół, żeby od huknięcia tego obudziły się sumienia prawicy i Piasta, żeby wreszcie wata z uszu im powylatywała.

Po Sejmie tym nic już dobrego spodziewać się nie można.

Nic dobrego, ale za to wiele złego.

Oto znowu rozchodzą się pogłoski, że Piast z Chjeną **zaczynają targi**, by się nanowo do władzy dorwać. Rządy Witosa do spółki z Chjeną **krwawo** się zapisały na chłopskich skórach i na całem państwie. To też do Piasta i prawicy trzeba zawołać nam mocno: **Wara od rządów! Łapy przy sobie!** Niechaj w obliczu niebezpieczeństwa nowych rządów Witosa i Spółki obóz lewicy **stanie** jak jeden mąż! Do tych rządów niewolno dopuścić! Już lepiej niechaj nas Grabski dorżnie, niżby miał to Witos z endekami uczynić.

Zawsze Grabski robi to w imię jakichś ,ideałów — stworzył dobry pieniądz — zaś nowa spółka rządowa zrobiłaby to dla **własnych zysków**. Z deszczu rządów Grabskiego pod brudną **rynne** rządów Chjeno-Piasta iść nie chcemy. Domagamy się utworzenia **rządu lewicowego**, któryby rozwiązał obecny Sejm i rozpisał nowe wybory.

Chłopi!

Gnajmy od siebie precz **upiory i zmory** nowych rządów Chjeno - Witosa.

Od morowego powietrza, głodu, ognia i wojny tudzież rządów Chjeno - Piasta zachowaj nas, Panie!

Wojciech Skiba.

CZYTAJCIE UWAŻNIE następny numer „SZTANDARU LUDOWEGO", który będzie bardzo ciekawy, bowiem przyniesie dalszy ciąg głosów naszych czytelników o rozwiązaniu obecnego Sejmu. — — —

Związek Chłopski przyczynił się do tego, że pomoc rządowa przy zasiewach wiosennych obejmie również i Województwo Lubelskie.

Pos. Andrzej Pluta i pos Jan Bryl interwenjują u premjera Grabskiego. Premjer Grabski obiecał, że i Lubelszczyzna pomoc rządową przy zasiewach wiosennych otrzyma.

Kiedy dowiedzieliśmy się, że rząd pominął Województwo Lubelskie przy udzielaniu pomocy na zasiewy — wysłaliśmy zaraz naszego delegata do Warszawy do Związku Chłopskiego, żeby rzecz naprawić.

Przedstawiliśmy naszym posłom Plucie i Brylowi istotny stan rzeczy, z którego przekonali się łatwo, że Lubelszczyzna w tym roku ucierpiała wiele od nieurodzaju, bowiem mając ziemię naogół dobre — siała dużo pszenicy, która została zjedzoną przez niezmiarkę, zaś owsy prawie przepadły, Dlatego pomoc rządu przy zasiewach wiosennych w owsie, pszenicy jarej i po części jęczmieniu jest bardzo potrzebna, bowiem wielką krzywdą dla całego kraju byłoby, gdyby urodzajna ziemia lubelska miała leżeć odłogiem. Pos. Pluta i pos. Bryl gorąco sobie do serca sprawę naszą wzięli i zaraz na drugi dzień byli z nią u premjera Grabskiego.

Premjer Grabski przyrzekł obu posłom Związku Chłopskiego, że wyda polecenie, by Lubelszczyzna również pomoc rządową przy zasiewach otrzymała. W imieniu całej ludności wiejskiej Województwa Lubelskiego — prosimy posłów Plutę i Bryla żeby sprawy tej dopilnowali. Niedługo napiszemy w „Sztandarze“, co i jak trzeba zrobić każdemu potrzebującemu zboża na siewy wiosenne chłopu, by pomoc rządową otrzymać.

JAN KŁOS.

Pobudka do naszych czytelników.

Nasze wezwania do mobilizacji ludowej nie podobały się widać wielu ludziom, bo oto otrzymaliśmy setki zażaleń od naszych czytelników, że ich te wezwania zupełnie nie doszły. Widocznie jakieś uczynne ręce powyjmowały je zawczasu, żeby się niby chłopy nie psuły. Ano — trudno: wysyłamy jeszcze raz te same wezwania. Czytelnicy! nie dopuście, żeby je Wam zabierano. W każdej gazecie musi być 10 takich wezwań! Upominajcie się o nie na pocztach lub w gminach.

O B Y W A T E L E!

Sprawa rozwiązania obecnego Sejmu jest na dobrej drodze, Podane przez „Sztandar Ludowy“ hasło **natychmiastowego** rozwiązania obecnego Sejmu — poszło szeroko po całej Polsce.

Nie dotarło ono jednakże jeszcze do każdej wioski. Dlatego postanowiliśmy wydać

wezwanie do Mobilizacji Ludowej,

żeby wciągnąć do głosowania o rozwiązaniu obecnego Sejmu cały lud polski, bo im więcej głosów chłopskich za natychmiastowem rozwiązaniem obecnego Sejmu ukaże się w „Sztandarze Ludowym“ — tem szybciej Sejm obecny zniknie.

Wezwanie te rozesłaliśmy do wszystkich naszych czytelników. Tymczasem po drodze wiele wezwań **zginęło**. Widać umyślnie ktoś je kazał **powyjmować,** żeby na wieś nie doszły. Komuś widać mocno zależy na tem, żeby **chłopa** nasze wezwania z uśpienia nie **wyrwały**.

To też do dzisiejszego numeru **znowu** dołączamy nasze wezwania

Musimy swego dopiąć.

Ale każdy z Was Kochani Czytelnicy, musi nam w tem pomoc okazać.

Każdy z Was powinien po jednym wezwaniu rozdać swoim znajomym z upomnieniem, żeby każdy z nich — po przeczytaniu tego wezwania — podał je znowu swojemu znajomemu — sam zaś, żeby siadł i natychmiast do nas napisał, co myśli o obecnym Sejmie i o nowych wyborach.

Najlepiej nasze wezwania rozdawać przed kościołem po nabożeństwie, na jarmarkach, zebraniach gminnych i wszelkich innych.

Uważajcie tylko, żeby rozdać po jednem wezwaniu światłym chłopom.

Czytelnicy! wzywamy Was — byście sumiennie i uczciwie spełnili swój obowiązek w tej Mobilizacji Ludowej, bowiem jesteście niejako chorążymi naszego „Sztandaru Ludowego“!

Może się zdarzyć, że i teraz wielu z Was, Kochani Czytelnicy, odezwy nasze nie dojdą.

Ale jest i na to rada.

Kto z Was odezw nie otrzymał, niech zaraz o tem nam doniesie, a my mu je jeszcze raz wyślemy oddzielnie w liście.

Tylko zaklinamy Was, Czytelnicy, rozdajcie sumiennie nasze odezwy.

Pamiętajcie, żeby każdy ten obowiązek spełnił.

Niech jeden drugiego pyta, czy już zna naszą odezwę i niech ją pcha dalej.

Do dzieła, obywatele! **Redakcja.**

BACZNOŚĆ!

Wzywamy wszystkich członków rad gminnych i działaczy samorządowych, żeby nam nadesłali odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy gminy mają być ZBIOROWE to jest składać się z kilku lub kilkunastu wsi tak, jak jest to na ziemiach byłej Kongresówki, czy też gminy mają być JEDNOSTKOWE to jest, że każda wieś ma być oddzielną gminą, jak to jest w Małopolsce i Poznańskiem?
2. Czy WOJT lub NACZELNIK gminy ma być z WYBORU czy też MIANOWANY przez Starostwo?
3. Czy WSZYSCY mieszkańcy gminy mają mieć PRAWO głosowania przy wyborach na WOJTA, członków RAD GMINNYCH i SEJMIKÓW POWIATOWYCH?
4. Czy wójta ma WYBIERAĆ RADA GMINNA czy też ZEBRANIE GMINNE?

Ustawa o samorządzie gminnym lest obecnie opracowywana przez Komisję Administracyjną w Sejmie, nie od rzeczy więc będzie zastanowić się publicznie nad tem jak ma wyglądać organizacja gminy w Polsce, bowiem przez takie zastanowienie się—można będzie dać naszym posłom ludowym materjał do uchwalenia takiej ustawy o samorządzie gminnym, która byłaby z pożytkiem dla Państwa całego i ludu.

Nasze cztery pytania ujmują najważniejsze sprawy w organizacji gminy, to też odpowiedzi na te pytania pokażą, jakiej gminy lud sobie życzy. Że to czas nagli, więc wzywamy wszystkich do spiesznych odpowiedzi, żebyśmy je mogli w porę w „Sztandarze Ludowym“ wydrukować.

REDAKCJA.

Robienie porządków w Związku Chłopskim.

Pisaliśmy niedawno, że Zarząd Główny Związku Chłopskiego wykluczył ze stronnictwa pos. Walentego Toczka. Obecnie dowiadujemy się, że prezydjum Klubu Poselskiego Związku Chłopskiego, opierając się na odnośnej uchwale Zarządu Głównego Związku Chłopskiego, wykluczyło dalszych dwóch posłów, a mianowicie: Michała Janeczka i Tadeusza Targowskiego, którzy tak samo, jak dawniej wyrzucony pos. Toczek, prowadzili konszachty z piastowcami, działając przez to na szkodę ludu

Związek Chłopski

domaga się obniżenia opłat kolejowy h od produktów rolnych.

WNIOSEK

posła Łaskudy i kolegów z Klubu ZWIĄŻKU CHŁOPSKIEGO w sprawie obniżenia taryfy kolejowej o 50% od przewozu produktów rolnych pierwszej potrzeby, oraz inwentarza żywego: bydła, koni i trzody chlewnej.

Taryfa kolejowa, która obowiązuje na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, przewyższa w niektórych wypadkach wartość artykułów pierwszej potrzeby, sprowadzanych z jednej do drugiej dzielnicy Państwa Polskiego.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd

do obniżenia taryfy kolejowej o 50% od przewozu produktów rolnych pierwszej potrzeby, oraz od przewozu inwentarza żywego: bydła, koni i trzody chlewnej.

Uchwalenie tego wniosku bardzo jest dla wszystkich chłopów potrzebne to też wzywamy pos. Łaskudę, żeby swego dopiął, a ogromnie się chłopu przysłuży.

NI TO, NI OWO.

Zły sołtys, gdy zła wioszczyna...
Taki wójt, jaka jest gmina...
Rada gminna, gdy ladaco,
To w Sejmiku ma pajaca.

Co wtedy będzie w Wydziale,
To już mówić niechę wcale...
Starosta będzie kacykiem,
A wyborca niewolnikiem.

Zły Sejm, przecież wybieracie...
Tak chcieliście i tak macie...
Rząd! to przecież Sejm go tworzy.
Nie spadł z nieba... nie jest Boży.

Z tego dla Was jest nauka.
Niech się każdy w głowę stuka
I na stróżów do kapusty
Nie śle kozłów, bo... żal pusty.

M. Kossowski.

OBYWATELU-CZYTELNIKU!

o ile chcesz —

żeby cała Polska wiedziała, co się w Twojej wsi dzieje —

pisz do naszej gazetki listy o każdem wypadku i zdarzeniu!

Pan starosta Krzyżanowski jest mało pomysłowy.

Zamiast się razem z nami zabrać do prania brudów wynikłych przy budowie szosy Żółkiewka — Krasnystaw, grozi nam „sprawą sądową. Nie tędy droga, Panie Starosto Krasnystawski. Chce się Pan przyczynić do wyświetlenia prawdy — prosimy tedy przysłać nam protokuły z posiedzeń wydziału Powiatowego i Sejmiku byśmy mogli się dowiedzieć, jak to panowie o dobru publicznem radzili, by wczas różnym różnościom zapobiegać.

Nasze artykuły, w których pisaliśmy o różnych sprawkach przy budowie szosy Żółkiewka—Krasnystaw, zrobiły swoje: już się nie dą szeregu nudużyć schować pod korcem zaś szeroki ogół chłopski, który krwawicą swoją płaci podatki, będzie mógł się ze sprawy sądowej dowiedzieć, jak to się groszem publicznym szafuje.

Na nasz drugi artykuł otrzymaliśmy wiele listów z całego powiatu Krasnystawskiego, otrzymaliśmy równie i pismo od Wydziału Powiatowego. W następnych numerach „Sztandaru Ludowego“ pomieścimy dalsze wiadomości o budowie szosy Żółkiewka — Krasnystaw, a tymczasem dajemy głos p. Staroście Krzyżanowskiemu:

Pow. Związek Komunalny
Wydział Powiatowy
w Krasnymstawie.

Krasnystaw dnia 23-go styczn. 1925 r.

L. 188/25

Do
Redakcji„ Sztandaru Ludowego“
w Lublinie, ul. Namiestnikowska 18

Na podstawie art. 22 Dekretu w przedmiocie, tymczas. przepisów prasowych z dnia 7-go lutego 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 14 poz. 186) proszę o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

W Nr. 4 „Sztandaru Ludowego“ z dnia 25-go stycznia r. b. ukazał się artykuł, w którym redakcja podaje, że **jakoby** p. Jan Olesiuk odwiedził redakcję we **własnym imieniu**. Niniejszym **stwierdzam**, że p. Olesiuk był **delegowany od Wydziału Powiatowego** w Krasnymstawie, celem dania materjału w poruszonej w Nr. 1 „Sztandaru“ sprawie, korzystając z którego redakcja mogłaby podać **również** do publicznej wiadomości istotę rzeczy.

Jednakże Redakcja z materjału tego nie skorzystała, co zmusza Wydział Powiatowy, zwrócić się na droge sądową i tem samem najlepiej prawdziwy stan rzeczy wyjaśnić.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
w Krasnymstawie.

Z. W. *(—) Krzyżanowski.*

Tyle pisze p. Starosta Krasnystawski. Nim przyjdzie do sprawy sądowej — zgóry zaznaczamy, że **materjał** — nadesłany nam przez p. Jana Olesiuka — pomieściliśmy również w całości w „Sztandarze Ludowym“. Pomawianie więc nas przez Pana Starostę o nie skorzystanie z tego **materjału** — zakrawa na gruby żart. Panie Starosto! czyżby Pan naszego artykułu pod tytułem: **„Trzeba prać brudy wszędzie, gdzie tylko są“.** — dotychczas nie przeczytał sobie!? Swiadczyłoby to, że albo Pan ma bardzo czas zajęty, albo — że nie lubi Pan czytać rzeczy sobie przykrych.

Panie Starosto! wzywaliśmy już raz Sejmik Krasnystawski, żeby się zajął na najbliższem swojem **plenarnem** posiedzeniu sprawami przez nas poruszonemi. Obecnie — czynimy to **ponownie**, bo nie zostaliśmy dotyczas wysłuchani. Panie Starosto! spraw Pan to żeby nas głos był wysłuchany, bowiem wołamy w imię dobra publicznego i chcielibyśmy w piśmie naszem podać dokładny przebieg obrad i uchwał **całego** Sejmiku w tej sprawie.

REDAKCJA.

Przypisek: Korzystając ze sposobności zaznaczamy, że na imieninach p. Polakowskiego, o których pisaliśmy w numerze 4 „Sztandaru Ludowego“, żadnych tańców nie było. Ot — zwyczajna zabawa, a że się pos. Wrona całował wiele razy z dubeltówki z p. Polakowskim, zaś ob. Borys z p. Olesiukiem — to nas wcale obchodzić nie powinno! Podchmieliły sobie chłopy to się i całowały. Zresztą, o ile o tych imieninach p. Polakowskiego pisaliśmy, to tylko dla tego, że miały one niejaki związek ze sprawą publiczną.

Baczność!

Kto ma zawiłe sprawy podatkowe, spłaty długów przedwojennych lub chce dostać sprawiedliwy zwrot udzielonej komuś pożyczki przed wojną — niech to uważnie sobie przeczyta.

W sprawach podatkowych i innych waloryzacyjnych

udzielać będzie porad w Redakcji „Sztandaru Ludowego“ w Lublinie, ul Namiestnikowska № 18, w poniedziałek, dnia 9 lutego, od godz 10 rano, poseł Marcin Socha, z klubu poselskiego Związku Chłopskiego.

Wielu naszych czytelników swój przyjazd zapowiedziało już listownie. Pos. Socha będzie już punktualnie o 10 rano w redakcji, bo o 4-ej po południu wyjeżdża z Lublina, każdy wiec, kto chce porady zasięgnąć, niechaj we własnym interesie stawi się wcześniej.

Pierwszym obowiązkiem każdego szczerego przyjaciela naszej gazetki — — — — — — — —

jest jednanie nam coraz nowych prenumeratorów — — — —

Czytelniku!

Czyś już swój obowiązek spełnił?

O ile jeszcze nie — przystępuj natychmiast do dzieła!

Tabelka, która każdego pouczy, jak obliczać i przerachowywać długi.

w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r.

1 złoty równy wartości:

	rubli rosyjk.	koron austr-węg.	marek niem.	marek polskich
do 1/VIII 1914	0·37 5	0·95	0·81	
od 1/VIII „				
w pół. II „	0·40	1·00	0·85	
„ I 1915	0·44	1·15	0·90	
„ II „	0·50	1·25	0·92	
„ I 1916	0·50	1·40	1·05	
„ II „	0·50	1·60	1·09	1·09
w kwart. I 1917	0·50	1·90	1·15	1·15
„ II „	0·50	1·90	1·15	1·15
„ III „	0·55	2·00	1·20	1·20
„ IV „	0·60	2·00	1·20	1·20
„ I 1918	0·60	2·00	1·20	1·20
„ II „	0·70	2·00	1·20	1·20
„ III „	0·85	2·30	1·30	1·30
„ IV „	0·90	2·60	1·50	1·50
w mies. I 1919	1·10	2·90	1·80	1·50
„ II „	1·35	3·20	2·00	1·75
„ III „	1·50	4·00	2·00	2·00
„ IV „	2·00	4·75	2·00	2·25
„ V „	2·25	5·50	2·10	2·50
„ VI „	2·50	5·75	2·10	2·75
„ VII „	3·75	6·20	2·40	3·25
„ VIII „	4·25	8·00	2·80	4·25
„ IX „	5·75	11·00	3·30	6·00
„ X „	6·55	14·00	4·20	7·50
„ XI „	8·50	17·00	5·50	10·00
„ XII „	10·50	22·00	7·00	14·00
w mies. I 1920	12·00	28·00	mrk. niem. 9	mkp. 19
„ II „	13·00	35·00	11	23
„ III „	13·00	35·00	12	25
„ IV „	13·00	35·00	12	25
„ V „	14·00		11	30
„ VI „	13·00		11	31
„ VII „	13·00		11	34
„ VIII „	13·00		11	40
„ IX „	14·00		11	45
„ X „	17·00		11	60
„ XI „	19·00		11	80
„ XII „	23·00		11	100
w mies. I 1921	25·00		11	120
„ II „	30·00		11	130
„ III „	35·00		11	145
„ IV „	40·00		11	140
„ V „	55·00		11	150
„ VI „	80·00		11	200
„ VII „	120 00		11	300
„ VIII „	200·00		11	400
„ IX „			14	425
„ X „			18	450
„ XI „			23	450
„ XII „			25	450
w mies. I 1922			28	450
„ II „			31	500
„ III „			40	550

	rubli rosyjk.	koron austr-.węg.	marek niem.	marek polskich
w mies. IV 1922			46	600
„ V „			43	650
„ VI „			50	750
„ VII „			70	850
„ VIII „			120	1.000
„ IX „			180	1.200
„ X „			320	1.400
„ XI „			750	1.800
„ XII „			950	2.500
w mies. I 1923			1.600	4 000
„ II „			3.000	6.800
„ III „			3.500	8 200
„ IV „			4.000	8.600
„ V „			5.500	9.400
„ VI „			12.000	12.000
„ VII „			45.000	20.000
„ VIII „			660.000	35.000
„ IX „			15.000.000	50.000
„ X „			4.000.000 000	125.000
„ XII „				300.000
„ XII „				800.000
w mies. I 1924				1.600.000
„ II „				1.800.000
„ III „				1.800.000
„ IV „				1.800.000

Marki, emitowane przez byłe niemieckie władze okupacyjne na ziemiach wschodnich (Ostmark), uważa się za równe markom niemieckim, a ruble, notowane przez te władze (Ostruble), uważają się za równe dwom markom nidmieckim.

Skala ta pomaga nam obliczyć wierzytelności i długi wedle ich właściwej wartości w dzisiejszej walucie złotowej. Kto np. w r. 1914 przed 1 sierpnia pożyczył 1.000 K, austrzjackich, ten obecnie powinien otrzymać od dłużnika 1.052 zł. 61 gr. (t. j. za każde 95 hal 1 złoty). Ponieważ jednak waloryzacja nie jest pełna, ale tylko częściowa, dlatego należytość jego stosownie do rozporządzenia uległa zniżce. Zniżka ta zależy od tego czy ta pożyczka jest zahipotekowana, czy nie, i na jakim majątku zahipotekowana. Pożyczka 1000 K., zaciągnięta np. w r. 1920 w kwietniu, przeliczona na złote, wynosi znacznie mniej, bo tylko 28 zł. 60 groszy. Wedle ustawy kwota ta i wszystkie inne ulegają zniżce tak, że w żadnym wypadku wierzyciel pełnej wartości nie otrzyma. W jakiej zaś mierze mają być zniżone poszczególne rodzaje zobowiązań prywatno-prawnych — zaciągniętych przez 28 kwietnia 1924 r. — pouczają nas o tem przepisy tego rozporządzenia.

Podajemy najważniejsze.

Pożyczki hipoteczne miejskie, ciążące na domach, do ktorych zastosowano ustawę o ochronie lokatorów, po przeliczeniu na złote wedle podanej powyżej skali, waloryzują się w b. Kongresówce na 25 proc. (t. j. wierzyciel otrzymuje za 100 złotych 25 zł. czyli jedną czwartą tego, co pożyczył), w Małopolsce zachodniej i zie-

miach wschodnich na 20 proc., a w b. dzielnicy pruskiej i Mołopolsce wschodniej na 15 procent.

Pożyczki hipoteczne wiejskie i fabryczne, ciążące na nieruchomościach, nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów (hipoteki wiejskie i fabryczne), po przeliczeniu na złote wedle podanej skali, waloryzują się w zachodniej Kongresówce na 50 proc., w środkowej Kongresówce na 42 proc., we wschodniej Kongresówce, zachodniej Małopolsce i Cieszyńskiem na 33 proc., na t. zw. ziemiach wschodnich na 24 proc. w Małopolsce wschodniej i w b. dzielnicy pruskiej na 15 proc.

Pożyczki nieubezpieczone hipocznie oraz należności z kredytu towarowego, a także należności z tytułu weksli dotąd niezrealizowanych, a już płatnych waloryzują się na 10 procent.

Wkładki oszczędnościowe w Kasach oszczędności przerachowują się na podstawie przeszacowania majątku danej Kasy. Na tej samej podstawie nastąpi waloryzacja świadczeń, należnych od zakładów ubezpieczeń na życie. To znaczy będą ustanowione osobne komisje, które ustalają majątek danego Towarzystwa czy Kasy i wedle tego wierzyciele otrzymają procent swych oszczędności, co będzie stanowiło bardzo małą kwotę.

Wkładki oszczędnościowe w bankach i P. K. O. waloryzuią sie, o ile chodzi o wkładki drobne, do wysokości 2.500 złotych, na 5 proc. parytetu złotego, wkładki powyżej tej sumy, oraz należności z rachunków bieżących przerachuje się tylko według stosunku 1 złoty = 1.800 000 mkp. Wykluczone są od waloryzacji należności z weksłi jeszcze niopłatnych, z kaucji, z depozytów państwowych, z umów ubezpieczeń szkodowych.

Należności wszelkiego innego rodzaju, w rozporządzeniu wyraźnie nie wymienione, będą waloryzowane bądź w drodze ugody między stronami, bądź w razie braku zgody w drodze sądowej, przyczem rozporządzenie udziela sądom wskazówek, jakich winny się trzymać przy ustalaniu miary i sposobu waloryzacji poszczególnych typów tych należności.

Kto więc ma na gruncie względnie innej nieruchomości zahipotekowany i dotąd niespłacony dług, a chce obliczyć, ile wedle prawa ma wierzycielowi zprócić, ten przedewszystkiem musi przeliczyć kwotę podaną w danej walucie na złote, wedle skali przeliczeniowejj powyżej podanej, a następnie odpowiednio do strefy, w której mieszka, procentowo zwaloryzować. N. p. pożyczył ktoś na hipotekę i dotąd nie spłacił w Małopolsce lub w Cieszyńskiem kwotę 2.000 koron w listopadzie 1916 r. Wedle skali wówczas w II półroczu tego roku 1 złoty miał wartość 1 K. 60., wobec czego dług ten w złotych wynosił 2.000:160, czyli 1.250 złotych. Gdyby waloryzacja była pełna, w takim razie dłużnik byłby zobowiązany zwrócić za 2 tysiące koron, zaciągnięte w 1916 r., 1.250 złotych. Ponieważ waloryzacja jest częściowa, przeto zwróci tylko pewną część. Jeżeli to jest hipoteka wiejska, to w Małopolsce zachodniej zapłaci 33 proc. tej sumy, t. j. 413 złotych. Kto pożyczył na weksel lub winien za pobrany towar, lub gotówkę, ten zapłaci 10 proc., t.j. za 2 tys. koron z r. 1916 zapłaci 125 złotych.

Poseł Marcin Socha buduje mosty zgody i wdzięczności między wsią a miastem.

Kilka tygodni temu pisaliśmy w „Sztandarze" o otwarciu nowego mostu, wybudowanego na rzece Sanie pod miastem Ulanowem, do czego wielce przyczynił się nasz poseł Marcin Socha tudzież magistrat m. Ulanowa.

Most ten, długości 240 metrów, oddaje wielkie usługi ludności powiatów Niżańskiego, Biłgorajskiego i Janowskiego. Nic też dziwnego, że ludność tamtejsza wiel ce posła Sochę pokochała. I to nie tylko ludność wiejska, ale i miejska, o czem może świadczyć następujące pismo, wystosowane przez Magistrat m. Ulanowa do posła Sochy:

Rada wolnego miasta Ulanowa w pełnym składzie na posiedzeniu w dniu 29 listopada 1924 r. uchwaliła jednogłośnie wyrazić Panu Posłowi gorące podziękowanie za skuteczną i wydatną pomoc udzieloną około odbudowy mostu na rzece Sanie pod Ulanowem.

Wdzięczne miasto Ulanów nigdy nie zapomni o tym pięknym czynie obywatelskim Ukochanego Posła—a pamięć tego czynu zresztą nieodosobnionego—uwieczniona została w księgach dziejów miasta Ulanowa.

Cześć!

Magistrat miasta Ulanowa Burmistrz: **Franciszek Wójcik.**

Radni.

Józef Witkiewicz, Dr. Józef Umiński, Stanisław Bossowski, Marcin Kumik, Franciszek Bąk, Franciszek Umiński, Michał Serwacki, Wincenty Gradowski, Mojżesz Karpf, Wincenty Dubiel, Marjan Jarosz, Chaim Rajch, Jan Pityński, Salke Zylber, Eljasz Stempel, Jan Szelążek, W. Wróbel, Chanine Eder, Jan Zdanowski, Antoni Małek, Andrzej Wolski, Wincenty Szulc, Jan Wójcik, W. Rzepiela, Mendel Zucker, Wincenty Żołądek, Władysław Gutek, Laip Kloper, Karol Brzuch.

Piękna to jest rzecz wdzięczność, ale stokroć piękniejszą jest sama zasługa Pos. Marcin Socha ma tę zasługę, że w swojej pracy społecznej jest bardzo praktyczny i życiowy. Sumiennie też przestrzega tej zasady, że sto spraw drobnych—załatwionych—może oddać ludowi większe usługi, niż jakaś jedna rzecz większa na której załatwienie trzeba często lata całe czekać.

Jest on w swoim okręgu jako ten czujny a zapobiegliwy gospodarz, co to — każde uchybienie w gospodarstwie dostrzega i zaraz złu radzi.

Żeby tak wielu posłów, jak poseł Socha, czyniło —napewnoby mniej gwałtów i hałasów było w Sejmie, a więcej pożytku po wsiach.

Redakcja nasza życzy posłowi Marcinowi Sosze, żeby jaknajwięcej zbudował w swoim życiu **mostów**, łączących wieś z miastem, mostów zgody i zobopólnego porozumienia ku pożytkowi całej Polski.

Jan Kłos.

„Wojenko, wojenko jakaś ty szalona"...

Międzynarodowy urząd pracy ogłosił, po długotrwałych badaniach pierwszy dokładny wykaz strat w zabitych i rannych w czasie ostatniej wielkiej wojny.

Ogólna liczba tych, którzy z całego świata ruszyli na ten wielki bój wynosiła **60 miljonów** ludzi, to jest 2 razy tyle, ile całej ludności ma Polska dzisiejsza. Gdyby tych 60 miljonów żołnierzy ustawilo się tak, izby jeden stał w szeregu obok drugiego to utworzyliby **oni linję olbrzymią na 30 tysięcy kilometrów długą,** a więc szereg z piersi ludzkich przeszło 150 razy tak długi jak z Warszawy do Lublina, 85 razy tak długi jak z Warszawy do Krakowa i 57 razy jak z Warszawy do Lwowaj Z tych 60 miljonów wojska na Rosję przypada 15 miljonów, na Niemcy 13, na Austrję 9, na Francję 6, na Włochy 5½, na Amerykę 4 miljony.

Z 60 tych miljonów wojaków, różnej narodowości i rozmaitej mowy, **8 miljonów przeszło legło na polu bitew,** a więc tyle ile Wschodnia i Zachodnia Małopolska ma wszystkiej ludności.

SAMORZĄD PARAFJALNY.

Trzeba tworzyć Rady Parafjalne — Księża i inna służba kościelna musi mieć pensje płacone przez Kasy Rad Parafjalnych. Skończą się zdzierstwa za posługi religijne.

Wielkie jest narzekanie włościan na nasze duchowieństwo, jako że bierze dużo za pogrzeby, za śluby, a nawet i za chrzest. Często się słyszy: „Nasz ksiądz bardzo drze! I na co mu te pieniądze są potrzebne, przecie nie ma ani żony, ani dzieci?“.

Nie da się zaprzeczyć, że dzwony są własnością parafji, a jednak, gdy który parafjanin umrze, to za dzwonienie rodzina zmarłego płaci, ale nie parafji, tylko księdzu, który na kupno dywonów niedał nic.

Kapy także są własnością parafji, jednak gdy ktoś z parafjan chce wziąć ślub w kapie to za użycie kapy musi płacić ale nie parafji, a księdzu. Krżyż i chorągwie żałobne są też własnością parafji, ale gdy umrze jaki parafjanin — radykał, to ksiądz nie pozwoli, aby ciało zmarłego z krzyżem i chorągwiami było na cmentarz odprowadzone, chociaż zmarły może był znacznie lepszym chrześcijaninem, niżeli ksiądz proboszcz. Niektórzy księża wpadli na pomysł pobierania od zmarłych placowego: robią to w ten sposób: Jeżeli ciało zmarłego stoi w kościele w bocznej nawie, to rodzina zmarłego płaci za to mniejszą opłatę, jeżeli zaś ciało stoi w głównej nawie, to opłata za to jest wieksza. Niektórzy zaś księża w głównej nawie odróżniają trzy miejsca, blizko chóru, na środku kościoła i przed samym wielkim ołtarzem. Oczywiście, że placowe nieboszczyków blizko chóru kosztuje mniej, niż na środku, a placowe na środku kościoła kosztuje drożej, niż blisko chóru, ale taniej niż przed samym wielkim ołtarzem. Oczywiście, że placowe zabiera proboszcz a nie parafja, chociaż parafjanie budowali kościół i posadzkę w kościele.

Jeżeli zaś idzie o same oplaty za śluby i pogrzeby. to wszędzie słyszymy narzekania na zbyt wygórowaną wysokość opłat. W bardzo wielu parafjach opłata za ślub zwykły czyni conajmniej kilkadziesiąt złotych czyli kilka korcy pszenicy, opłaty zaś za pogrzeby skromne w bardzo wielu parafjach czynią conajmniej sto, albo sto kilkadziesiąt złotych. Oczywiście że wysokość tych opłat ustanawia sam proboszcz

Rrzecz jasna, że na tem tle wynikają pomiędzy parafjanami i proboszczami ciągłe sprzeczki, niesnaski i kłótnie, a często i nienawiść, co ani parafjan, ani proboszcza w wierze chrześcijańskiej bynajmniej nie umacnia. Aby tym kłótniom zapobiec, aby zapobiec marnowaniu pieniędzy parafjalnych i aby w gospodarce parafjalnej była oszczędność, trzeba w każdej parafji zaprowadzić Samorząd Parafjalny.

Samorząd parafjalny, według mojego projektę, wyglądałby w sposób następujący;

Każda parafja przez powszechne, równe, tajne, i bezpośrednie głosowanie wybiera na 3 lata Rade Parafjalną — w małych parafjach z 12 członków, w dużych — zwiększej liczby członków. Świątynia, budynki parafjalne, pole parafjalne, cmentarz parafjalny i wszelkie inne rzeczy parafjalne oraz aparaty kościelne są własnością parafji.

Rada parafjalna w imięniu parafji zarządza wszelkim ruchomym i nieruchomym majątkiem parafjalnym.

Rada parafjalna ustanawia taksę za sluby, za pogrzeby, za używania dzwonów i za inne posługi religijne.

Rada parafjalna wybiera z pośród siebie prezesa, sekretarza i skarbnika. Na skarbnika powinien być wybrany członek, mieszkający niedaleko kościoła, Prezes, sekretarz i skarbnik stanowia Dozór Parafjalny. Ich obowiązkiem jest wykonanie uchwał Rady Parafjalnej: Obowiązki prezesa, sekretarza i skarbnika Rady Parafjalne oraz obowiązki członków Rady Parafjalnej winny być bezpłatne

Przypuśćmy, że po zaprowadzeniu samorządu parafjalnego ktoś w parafji zmarł. rodzina zmarłego opłaca za pogrzeb skarbnikowi parafjalnemu podług taksy, uchwalonej przez Radę Parafjalną; pieniądze te są wpisywane do księgi kasowej, a płacący otrzymują od skarbnika kwit, z kwitem udaje się on do księdza proboszcza, i ten wedle wysokości opłaty pogrzebowej ostatnią posługę pogrzebową zmarłemu wykonywuje.

Dzwonienie może być brane, lub nie, zależy od tego, jak uchwali Rada Parafjalna.

Przypuśćmy, że jakaś para zamierza wstąpić do stanu małżeńskiego, wtedy za ślub opłątę musi pan młody wpłacić skarbnikowi parafjalnemu do kasy parafjalnej, na to otrzyma kwit, oczywiście opłata może być różna, zależnie od tego, jak kto sobie życzy, czy ślub w komży, czy w kapie, czy .rzymski czy zwykły. Z kwitem udaje się pan młody do probosza, który zależnie od stopnia wpłaty — ślubu nowożeńcom udziela.

W ten. sposób opłata za posługi religijne i wszelkie inne dochody parafjalne gromadziłyby się w kasie parafjalnej. Z tych to dochodów Rada Parafjalna wyznaczyłaby księdzu proboszczowi, wikaremu i służbie kościelnej wyraźnie określoną płacę na ich utrzymanie:

Przy samorządzie parafjalnym w średnich i dużych parafjach możnaby zaprowadzić pewne nawet znaczne oszczędności. Dziś jest tak: wszystkie dochody parafjalne zabiera proboszcz, składa, całe życie, wreszcie umiera, a fundusik zabiera gospodyni, bo gdy rodzina przyjedzie, to na plebanji już pustki. Zaś przy samorządzie parafialnym mogłaby wydać na ufrzymanie proboszcza, czy wikarego i służby kościelnej, część dochodów parafjalnych, reszta dochodów zostałaby się w kasie parafjalnej, jako oszczędność. Pieniądze parafjalne w ten sposób zaoszczędzone, mogłyby być pożyczone do rąk pewnych na dobry a nie lichwiarski procent. W ten sposób w przeciągu kilku. albo kilkunastu lat możnaby w parafiach zgromadzić poważne fundusze, któreby się przydały w parafji czy to na restaurację kościoła, czy to na budowę dzwonnicy, czy na kupno nowych dzwonów, czy też na inne cele parafjalne. Dziś zaś na to wszystko parafjanie muszą płacić oddzielną składkę parafjalną z morgi, a do niedawna nawet z dymu (od podymnego). Przy samorządzie parafjalnym możnaby w wielu wypadkach tego uniknąć.

Oczywiście, że w średnich i dużych parafjach pensje księży byłyby mniejsze niżeli te dochody, które obecnie mają, ale przecież to wcaleby wiary katolickiej w duszach parafjan nie osłabiło. Przeciwnie, nie byłoby ani kłótni proboszcza z parafjanami, ani nienawiści pomiędzy proboszczem a ludnością. Chwała Boża byłaby większa! A że niejeden dziś dobrze zażywny pleban miałby na sobie mniej nieco „grzesznego cielska“, toby mu nawet wyszło na zdrowie, boby nie chorował na „otłuszzzenie serca“, a i wygląd jego byłby więcej „uduchowiony“; wszak on jest i powinien być osobą duchowną.

Rzecz zrozumiała, że taki samorząd parafjalny nie przypada naszym samowładnym proboszczom do gustu, ale my na to zważać nie będziemy.

Chłop ma być gospodarzem w Polsce, to powinien być także i gospodarzem w swojej parafji. Za dawnych czasów każdy dziedzic, w którego wsi był kościół, był ko-

latorem. Oprócz innych spraw — pan kolator miał i takie prawo: gdy biskup naznaczał do parafji proboszcza, to czynił to w porozumieniu z kolatorem, to znaczy, że kolator mógł z pośród czynnych księży stawiać biskupowi kandydata na probosza. Nazywało się to prawem prezenty. Również na żądanie kolatora biskup musiał przenosić proboszcza z tej parafji, w której tenże proboszcz poróżnił się z kolatorem. Jeżeli takie prawo miał dawniej jeden szlachcic-kolator, to dlaczegoby prawa tego nie miała mieć obecnie Rada Parafjalna. Przeto uważamy, że przy samorządzie parafjalnym Rada Parafjalna powinna mieć takie prawo, aby naznaczenie, przenoszenie i zwalnianie proboszczów biskupi dokonywali w każdej parafji za zgodą Rady parafjalnej. Jeżeli dawniej takie prawo kolatorskie miał dziedzic i wiara katolicka bynajmniej od tego nie upadła, to dziś to prawo kolatorskie można przenieść na całą parafję, a w jej imieniu na Radę Parafjalną i przypuszczam, że nikt z parafjan przez to w wierze nie ostygnie, przeciwnie, jestem przekonany, że pobożność wtedy będzie większa, bo proboszczem, tym przewodnikiem dusz do życia wiecznego, będzie mógł być w parafji tylko taki ksiądz, którego parafjanie będą miłować. Dziś zaś jest teraz tak, że proboszczem w parafji jest taki ksiądz, którego parafjanie nienawidzą, najczęściej za to, że za dużo za posługi religijne od nich bierze. A choć parafjanie piszą liczne zażalenia na takiego nielubianego proboszcza, to jednak biskup prawie zawsze te prośby parafjan pozostawia bez skutku. Przy samorządzie parafjalnym — parafjanie łatwiejby mogli nielubianego proboszcza z parafji usunąć.

Oto jest projekt samorządu parafjalnego. Przewiduję, że księża przeciw temu projektowi podniosą z ambon wielki krzyk i będą mówić, że my występujemy przeciw wierze, a oni tej wiary niby bronią. Z góry w odpowiedzi na te zarzuty oświadczam, że ci księża którzy wystąpią przeciw samorządowi parafjalnemu, bronić będą swoich dochodów.

Andrzej Waleron, poseł.

NIEKORONOWANI KRÓLOWIE.

Minął już czas, kiedy osoba króla, była otaczana podziwem i zazdrością. Dzisiaj nikt królom nie zazdrości. Wygnani prawie ze swoich krajów wiodą żywot tułaczy na obczyźnie, a ci co pozostali też nie mają ani zbyt wielkiego bogactwa, ani władzy.

Inni królowie, choć niekoronowani, wzbudzają powszechny podziw. To miljarderzy amerykańscy. Ludzie ci posiadają olbrzymie majątki, a że pieniądz to potęga, nic więc dziwnego, że są potężniejsi od królów. Za ich to pieniądze toczą się wojny, ich wpływ nieraz decyduje o polityce państw.

Do majątków swych olbrzymich doszli własną pracą.



Mr. Henry Huntington, miljoner amerykański, rozdzielił połowę swych dóbr w Pasadena pomiędzy ubogą ludność.



Fanny Menschel — przed niespełna trzydziestu laty przywędrowała do Nowego Yorku jako zupełnie biedna dziewczyna. Wyszedłszy zamąż za inwalidę, założyła z nim spółkę budowlaną—i dziś zarabia ponad 5,000,000 dolarów rocznie.



Mrs. Belmont-Morgan, posiadaczka olbrzymiego majątku — pracuje w wielkim magazynie, jako zwykła sprzedawczyni.



John Rockefeller, amerykański „król nafty", obchodził niedawno ośmdziesiątą rocznicę urodzin.



Dempsey, amerykański „król pięści", który płaci podatek dochodowy większy, niż niejeden miljoner.

Niejeden z nich zaczymał swą karjerę, jako prosty robotnik, lub sklepikarz. Nieugieta wola i energja, połączona z wrodzonym sprytem do interesów rzuciła w ręcę niejednego amerykanina olbrzymią fortunę.

Jak wielkie są te bogactwa może nam dać pojęcie wykaz podatków dochodowych, jakie płacą miljarderzy. John Rockefeller „król naftowy" płaci rocznie do skarbu państwa 7 miljonów 435 tysięcy dolarów. Na drugim miejscu stoi słynny fabrykant samochodów Ford, który zasila skarb skromną kwotą 2 miljonów 467 tysięcy dolarów rocznie. Minister skarbu Mellon płaci 1 miljon 173 tysiące. Znany bokser Dempsey, królem pięści zwany, też posiada olbrzymi majątek, który zebrał podczas swoich walk bokserskich, na które patrzyło setki tysięcy ludzi. Dempsey dotąd jeszcze przez nikogo nie został pokonany, a jaka praca, taka płaca

Niektórzy z miljarderów trwonią swe pieniądze i wydają na głupstwa, inni pracują żmudnie, aby wielki majątek, jeszcze powiększyć, a są i tacy, którzy wydają olbrzymie sumy na cele dobroczynne.

Dobrze się musi dziać w kraju gdzie są tak olbrzymie bogactwa. To też Ameryka pieniędzy ma aż za dużo. Na każdego obywatela przypada przeciętnie 3.000 dolarów majątku.

Swoje sprawy bierzmy w swoje ręce.

Od pierwszej chwili naszej samodzielności, ujawniła się na naszej giełdzie politycznej bardzo silna tendencja, celem rozciągnięcia w jaknajszerszem zakresie opieki nad wsią, opieki nad tą drzemiącą siłą ludu.

Zaczęła się poprostu bitwa partji o to, kto ma bronić przed **krzywdą chłopów**. Każde stronnictwo polityczne **prawicowe**, jak również i niektóre lewicowe, zostały opanowane przez jakąś dziwną manję służenia chłopu, i to na wyścigi. Każde chciało posiadać tytuł **jedynego obrońcy interesów wsi**, żeby się, broń Boże, żadna krzywda biednemu kmiotkowi nie stała, lecz wśród szczerych przyjaciół psy zająca zjadły.

Przez sześć zgórą lat huśtano chłopów na huśtawce politycznej obłudy, mając na względzie pozyskać dla siebie, dla swych celów siłę ludu, by owładnąć państwem. Chciano urządzić taki własny folwark z jaknajgrubszym pokładem osobistych zysków. Uzyskawszy władzę, chcieli ją na trwałe przy sobie zatrzymać, starając się przytem obałamucić rozmaitemi sposobami chłopa ogłupiać, niepozwalać mu na żadną myśl samodzielną, którąby im szkodzić mogła. Każdy poryw szlachetniejszy ludu zniszczyć w zarodku, lub za wszelką cenę nachylić go tak ku sobie, żeby broń, Boże, ich knowaniom nie mógł szkodzić. Zależało im na tem, żeby ten olbrzym jaknajdłużej na ich pasku pozostał, żeby przez jak najdłuższy czas był niezdolny sam ruszyć z miejsca. To jest właśnie powód, dla którego taką czułę opiekę roztoczono nad ludem.

Tu mimowoli nasuwają się takie gorzkie słowa:

„Gdy każden w mieście pogrążon w troskach,
Gdy mu dokucza bezpłodny znój.
Szczęśliwy lud nasz w zacisznych wioskach
Ma opiekunów dziś cały rój".

Wysiłki wrogów ludu nie poszły zupełnie na marne — plon ma ziarna. Dziwnę, że tym opiekunom udaje się to wodzenie chłopa za nos, aż do obecnej pory! Lecz co najboleśniejsze to to, że jeszcze nie wszędzie można dojrzeć te zmiany, któreby otworzyły oczy przed zgrozą kłamstwa, któreby ostatecznie zdarły maskę obłudy i pokazały prawdziwe oblicze tej bezczelności endecko-piastowej.

Tej zmiany nie dokona żaden przypadek chociażby najszczęśliwszy, i nie można czekać, ażeby ta zmiana spadła z nieba, jak manna. Ta zmiana musi przyjść wprost od ludu, a źródło tej zmiany może mieć początek w oświacie ludu. Brak oświaty na wsi przygniata swym ciężarem lud najbardziej.

Zmiana stosunków, jakie w dzisiejszej chwili zatruwają życie wsi, nie dokona się sama sobą, ale trzeba się szczerze do tej pracy zabrać, by mogło to jak najprędzej nastąpić. A więc zerwijmy z tem wszystkiem, co nas trzyma **na uwięzi**, zerwijmy z tem, co nam nie pozwala zrzucić jarzma politycznego i gospodarczego, zerwijmy z ciemnotą, bo przedewszystkiem ciemnota jest matką głupoty, nędzy i zła. Oświecajmy siebie i innych, czytajmy prawdziwie ludowe pisma, pouczające i mądre książki, organizujmy się politycznie i gospodarczo, ażeby nie iść pojedyńczo, lecz gromadnie do celu naszych dą-

żeń. Będzie to wielkim krokiem naprzód ku lepszemu jutru.

Zorganizowani i oświeceni będziemy mieli tę moc i siłę, by zdobyć to, co jest naszem naczelnem żądaniem, co mamy wypisane na naszem Sztandarze Ludowym, co jest źrenicą naszego programu, a mianowicie: **wiedza, władza i ziemia dla ludu.** Wówczas zniknie nędza, znikną niedomagania, które tak ujemnie odbijają się na rozwoju naszego państwa. Bierzmy — **swoje sprawy w swoje ręce!** Tego nikt za nas nie zrobi, to musimy wykonać sami. Odrzućmy z drogi kłody, które nam tamują pochód — i naprzód. Bo już najwyższy czas, by zrzucić z siebie te szatki niemowlęcę, by przestać się huśtać z nianką wstecznictwa w kołysce zgniłej przeszłości średniowiecza a „portczęta trzeba naciągnąć koniecznie, chociażby na to i płótna więcej wychodziło", jak to powiedział kiedyś Bojko.

Duch czasu postawił nas w obliczu wielkich wypadków! Stoimy bezpośrednio przed wielkim frontem i walczymy z możnymi tego świata, a walka ta toczy się na obu półkulach świata. Zwycięstwo nasze, a zwyciężyć musimy, zależne jest od tego, ilu nas pod Sztandarem Ludowym stanie!

Dotychczasowe zdobycze w tej walce demokracji z reakcją dały nam już poważne rezultaty. Uzyskaliśmy równość wobec prawa, swobody polityczne, przedstawiciele ludu zasiadają w Sejmie Lecz niestety! wskutek braku uświadomienia politycznego liczba tych przedstawicieli w stosunku do miljonowych rzesz ludu jest bardzo niską.

Żywioły wrogie ludowi zdołały wprowadzić do Sejmu taką liczbę posłów, że ci paraliżują wszelkie reformy społeczne, mające na celu odrodzenie życia państwowego i dlatego nędza ludu małorolnego jest coraz większa. Mając równości polityczne nie umieliśmy użyć tej broni przeciw wrogom, nie organizowaliśmy wiejkiej armji do tej walki i bronią nie umieliśmy władać, i dla tego dwukrotnie przegrana była po naszej stronie! Prawo użycia i nadużycia, prawo wyzysku, ciągle jest tą fatalną zmorą, która przygniata swym ciężarem lwią większość społeczeństwa i nie może zrzucić ostatecznie tego jarzma, które nieświadomość własna nosić go na karku zniewala.

Ta nie proszona opieka nad ludem, to wyręczanie go we wszystkiem przez opiekunów jest powodem, że, bieda na wsi gra coraz to na głośniejszych organach.

Na przyszłość bądźmy ostrożni i nie dopuścimy do tego, by lejce naszych spraw były w ręku naszych wrogów, **lecz swoje sprawy bierzmy w swoje ręce.**

J. O. z za Wieprza.

Wiadomości gospodarcze.

Tępcie wołka zbożowego!

Prawie, niestety, każdy z rolników zna tego „czarnego robaka zbożowego", który tak wiele psuje ziarna. Jest to mały wałkowaty chrząszczyk, który nawierca ziarna zbóż, składa w nie po jajku, a wylęgłe gąsieniczki wyjadają wnętrze ziarnka i w niem się przepoczwarczają. Jak się ich wiele rozmnoży, to mogą prawie całe zapasy ziarna zepsuć, a co gorsze zagnieżdżają się wtedy na stałe czy to w skrzyniach, czy zasiekach, czy komorach. czy spichlerzach, tak że wytępić je jest wtedy niełatwo.

Cóż zatem robić, by się ustrzec od tego szkodnika?

Przedewszystkiem nie dopuścić do jego zagnieżdżenia. A zatem przy kupnie starych worków, lub przy zakupnie ziarna na zasiew, czy nawet przy przewożeniu własnego ziarna we workach do młynóm, czy magazynów należy zawsze takie worki w piecu piekarskim najpierw dobrze wyparzyć zanim się je schowa, by w ten sposób owady, któreby tam się mogły ukryć, pozabijać.

O ile jednak wołek już się w zasiekach znajduje, należy go dokładnie wytępić. Najlepiej w tym celu ziarno często młynkować, wszystkie ziarna lekkie, już wyjedzone dać kurom a resztę ziarna o ile tylko można, dać co rychlej do młyna.

O ile jest to ziarno na siew, należy je zsypać do czystej skrzyni, w której szpary są pozalewane klejem, czy smołą i na wierzch pokłaść kłaki z konopi, często przytem zboże szuflując; wołki wtedy niepokojone uciekają ze zboża i chowają się do kłaków, w których później łatwo je zniszczyć np. w piecu piekarskim. Skrzynie czy zasieki itp. w których wołek siedzi należy gorącą wodą wyparzyć i wszystkie szpary jak najlepiej pozalepiać czy wapnem, czy — co lepiej — smołą. Są także i inne sposoby niszczenia wołka tak w zbożu, jak i w spichlerzach, czy komorach. Używa się do tego różnych płynów aptekarskich, które jednakże są biebezpieczne, dlatego lepiej ich unikać i podanym zwykłym gospodarskim sposobem szkodnika zwalczać, a przedewszystkiem zachować przy zbożu czystość i porządek, często je szuflować i młynkować, zasieki czyścić, a starych worków. płacht itp. razem ze zbożem nie trzymac.

Siedem przykazań maszynowych.

W sprawie należytego obchodzenia się z narzędziami i maszynami rolnıczemi podajemy następujące przykazania:

1. Ani pługa, ani brony, ani wozu, ani żadnej maszyny która twoją jest nie pozostawiaj na dworze bez przykrycia.

2. Nie będziesz wyjeżdżał w drogę ani wozem, ani będziesz brał do roboty pługa, brony ani innych narzędzi, zanim nie obejrzysz, czy wszystkie śruby są na miejscu, a naśrubki (muterki) czy należycie dokręcone.

3. Pamiętaj abyś maszyny należycie oliwił i czyścił, do smarowania nie używaj oleju coś go w poście nie dojadł, lecz kupuj właściwe smary.

4. Czcij i szanuj swoją maszynę, daj jej należyte smarowanie podczas roboty, a po skończonej pracy oczyść ją i wysmaruj części podlegające rdzewieniu.

5. Unikaj majstrów-psujków, co tanio naprawiają, lecz zato ciągle naprawiają. Pamiętaj, że za marne pieniądze psy mięso jedzą.

6. Pamiętaj, że dopóty dzban wodę nosi, dopóki ucho się nie urwie, nie czekaj aż ci wałki, panewki i trybiki ostatecznie się przetrą, bo w razie złamania się jakiegoś kawałka, połamią się i sąsiednie części.

7. Nie wierz temu, że powiedziały jaskółki, iż najgorsze są spółki, pamiętaj, że jesteś zbyt biedny, ażeby siać ręką i to liche ziarno, sprzątać zboże sierpem, a młócić je cepem, używaj siewnika, triera, żniwiarki, młocarki, a w tym celu postaraj się zawiązać spółkę maszynową.

Kiedy nie należy pokrywać klaczy?

Ogólne zmiany, przy których klacz nie może być dopuszczona do ogiera, są następujące: 1. Wysięk z nozdrzy; 2. Obrzęk gruczołów podszczękowych; 3 Kaszel chroniczny; 4. Obrzęki i opuchliny chroniczne na nogach i stawach; 5. Ruptury (przepukliny); 6 Wychudzenie i ogólne osłabienie; 7. Ciecz z pochwy, obrzęki jej okolicy; 8. Paraliż zadu, wysychanie krzyża; 9. Kulawizna na zadnią nogę—bez widocznej przyczyny; 10 Gruzełki z cieczą na różnych częściach ciała; 11 Chroniczne zapalenie oczu; 12. Zakaźne choroby skórne.

Bartnik postępowy.

Wyszedł z druku noworoczny zeszyt „Bartnika Postępowego" jednego z dajstarszych pism pszczelniczych w Europie. Redakcja tego starego wydawnictwa właśnie

tego roku obchodzi pięćdziesięcioletni jubileusz swego istnienia i w osobnej odezwie zwraca się z prośbą do wszystkich pszczelarzy o wzięcie udziału w ogólnym wszechpolskim zjeździe który dla upamiętnienia tej uroczystej chwili odbędzie się we Lwowie, w jesieni b.r.

W następnej odezwie Komitet redakcyjny zwraca się do wszystkich interesujących się pszczelnictwem, aby w ciągu stycznia i lutego b.r. nadsyłały swe głosy za wyborem jednolitej ramki dla uli na całą Polskę, aby ujednostajnić gospodarkę pszczelną w pasiekach polskich.

Zeszyt ten—jak zresztą, poprzednie — jest bogato ilustrowany i zawiera prace najwybitniejszych pszczelarzy w Polsce. W osobnym dziale jest uwzględniony bardzo bogaty przegląd niemal wszystkich czasopism świata, co stawia to wydawnictwo na wysokim poziomie wśród innych europejskich pism pszczelarskich.

Pismo to, redagowane bardzo starannie przez inz. p. Leonarda Webera. inspektora pszczelnictwa w Towarzystwie Gospodarskiem we Lwowie, zyskuje sobie stale coraz szersze zastępy swych zwolenników.

Z Województwa Lubelskiego.

Nieproszeni goście. Zapomocą wydarcia strzechy niewykryci sprawcy dostali się na strych domu Mielnika Wolfa, mieszkańca wsi Olchowiec, tejże gminy, pow. Chełmskiego i skradli na szkodę tegoż bieliznę, kożuch i produkty żywnościowe, na ogólną sumę 100 złotych.

Nieletni artyści rzeźbiarze. Posterunek pol. p. w Wysokiem, pow. Krasnystawskiego, ujawnił dwa bilony metalowe po 50 gr. sfałszowane i puszczone w obieg. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż sprawcami sfałszowania i puszczania w obieg są mieszk. kol. Borowszczyzna, gm. Zakrzew, pow. Krasnystawskiego, bracia Mazury: Leon, lat 14 i Bolesław, lat 12—sieroty.

Otruła się kwasem karbolowym. Z niewiadomych przyczyn dokonała samobójstwa przez otrucie się kwasem karbolowym Mazurek Matylda, lat 22. mieszkanka osady Tarnogród, gm. Izbica, pow. Krasnystawskiego. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Skradzione pierogi. We wsi Dąbrowica, gm. Puszcza Solska, pow. Zamojskiego, został napadnięty przez dwuch uzbrojonych osobników Jan Gulidowski. Napastnicy zabrali poszkodowanemu 3 zł. 50 gr. oraz 2 pierogi, wartości 1 zł.

Trzeba pilnować gospodarstwa. Nieznani sprawcy z niezamkniętego chlewa skradli krowę wartości 160 zł. na szkodę Jana Bielaka, mieszkańca wsi Korytków Duży, gm. Kocudza, pow. Biłgorajskiego.

Włamanie. We wsi Topólcza, gm. Zwierzyniec, pow. Zamojskiego, nieznani sprawcy skradli różną garderobę, wartości 150 zł., na szkodę Wład. Swistka, zapomocą wyrwania strzechy.

„Noc złodziei“. Tejże nocy w tejże wsi na szkodę Leonarda Gutmy skradziono zapomocą oderwania kłódki różną garderobę, wartości 300 zł.

Skradzione kuce. Na szkodę Badziana, właściciela młyna w Zamościu, Lubelskie Przedmieście, zginęło z pastwiska parę kuców, wartości 200 zł., których pomimo dotychczasowych poszukiwań, nie odnaleziono.

Nagły skon. We wsi Górki, gm. Białobrzegi, pow. Łukowskiego w mieszkaniu należącym do Józefa Osemki, zmarł niejaki Józef Bober, syn Antoniego, liczący lat 24, stały mieszkaniec wsi Osówno, gm. Biała, pow. Radzyńskiego.

Pożary. We wsi Majdan Abramowski, gm. Goraj, pow. Biłgorajskiego, zapaliły się zabudowania należące do gospodarza Michała Wasyla. Spłonęły stodoły, chlewy, stajnia i obora wraz z całym inwentarzem żywym i martwym.

— We wsi Hutków, gm. Suchowola, pow. Zamojskiego wybuchł pożar w domu Pawła Kozy. Ponieważ wszystkie zabudowania były pod jednym dachem, ogień strawił je doszczętnie.

— W Potoku Górnym, gm. Potok G., pow. Biłgorajski wybuchł pożar w zagrodzie Jana Pieczonki. Płomienie pożarły chlew i chatę Pieczonki oraz przerzuciły się na sąsiedni dom, należący do Jana Skakuja.

— We wsi Krasówka, gm. Pruków, pow. Bialskiego, gdzie zapalił się dach na chacie Józefa Dobruka, wiatr przeniósł ogień na chlew, którego uratować nie zdołano. Zato dom mieszkalny ocalał. Ogniowy żywioł zniszczył tylko dach i strych, oraz niektóre sprzęty domowe umieszczone na strychu. Straty wynoszą około 450 złotych.

— We wsi Komisja, gm. Wilga, pow. Garwolińskiego, w zabudowaniach Antoniego Kucharskiego powstał pożar, od którego spłonął dom mieszkalny wraz z oborą, znajdującą się pod jednym dachem z domem, około 20 centnarów siana, 32 korce zboża, prosiak i naczynia kuchenne.

Co słychać w Polsce?

Polska dostanie 50 miljonów dolarów pożyczki amerykańskiej. Dnia 12 stycznia poseł polski w Waszyngtonie podpisał tymczasową umowę w sprawie pożyczki polskiej w Ameryce. W myśl postanowień tej umowy, Polska uzyskuje od banków amerykańskich 50 miljonów dolarów pożyczki na 8 proc., spłacalnej po 20 latach. Do 15 lutego rząd ma zawiadomić banki czy pożyczkę na tych warunkach przyjmują.

Polska flota handlowa. Bank Gospodarstwa Krajowego zajmuje się sprawą utworzenia polskiej floty handlowej. Bank porozumiał się już z fabrykami zagranicznemi, które będą budować okręty dla Polski na bardzo dogodnych warunkach.

Projekt nowej ordynacji wyborczej do rad miejskich. Rząd zamierza wnieść w najbliższym czasie do Sejmu projekt tymczasowej ordynacji wyborczej do rad miejskich, pomijając te wszystkie sprawy, które są sporne dla klubów sejmowych.

Opodatkowanie wina i miodu. Minister skarbu wniósł do Sejmu projekt ustawy o opodatkowanie wina i miodu.

Likwidacja serwitutów. Projekt ustawy o likwidacji serwitutów, został już przez Min. Reform Rolnych opracowany. Projekt ten, zapowiedziany w noweli ustawy, będzie wniesiony niebawem do sejmu.

Zmiany w ustawie o podatku dochodowym. Sejmowa Komisja skarbu przeprowadziła szereg zmian w ustawie o podatku dochodowym. Mianowicie minimum dochodu, który nie podlega opłatom podatkowym zniżono z 3.000 na 2.500 złotych. Spowoduje to poważną podwyżkę skali podatkowej.

Nowe traktaty polskie. Z pośród najbliższych traktatów handlowych, jakie Polska zamierza zawrzeć, dowiadujemy się, iż przewidziane są przedewszystkiem traktaty z Hiszpanją, Grecją, Persją i Bułgarją.

Nadużycia w P. K. U. w Kaliszu. W powiatowej komendzie uzupełnień w Kaliszu zostały stwierdzone przez komisję śledczą nadużycia przy poborze rekrutów, których się dopuścił personel niższy P. K. U. Na skutek tego został zawieszony w czynnościach służbowych cały personel wyższy wymienionej P. K. U., który dopuścił do tego stanu rzeczy, a personel niższy został aresztowany.

Rozłam w polskiej partji komunistycznej. Donoszą o rozłamie, jaki wybuchł w polskiej partji komunistycznej między zarządem partji, a komunistami białoruskimi. Białorusini potępiają stanowisko komunistów polskich, zarzucając im ostrą krytykę narodowościowej polityki sowietów i brak propagandy hasła przyłączenia Białorusi do sowietów.

Pomyślny przebieg układów polsko-niemieckich. Jak donoszą pisma, wobec pomyślnego przebiegu rokowań polsko-niemieckich, prawdopodobnie będzie podpisana, tymczasowa konwencja normująca stosunki handlowe polsko-niemieckie narazie do 1 lutego, poczem nastąpi krótka przerwa w rokowaniach, podczas której obie delegacje ustalą ostatecznie projek traktatu.

Strajk w Toruniu trwa. Strajk robotników gazowni, elektrowni i tramwajów, który wybuchnął w czwartek rano trwa w dalszym ciągu. Widoki rychłego ukończenia strajku są bardzo małe ponieważ magistrat stanowczo sprzeciwia się żądaniom robotników, którzy domagają się podwyżki w wysokości 50 proc. płac dotychczasowych. Ruch elektrowni i gazowni jest w dalszym ciągu utrzymany przez wojsko.

Pomnik króla Bolesława Chrobrego w Poznaniu. Na Posiedzeniu Rady Miejskiej m. Poznania zapadła uchwała wystawienia pomnika ku czci Bolesława Chrobrego.

Rekord szybkości lotu samolotem w Polsce. W sobotę pobił rekord szybkości lotu w Polsce na linji Gdańsk Warszawa pilot p. Burzyński, przebywając przestrzeń Gdańsk Warszawa w ciągu 1 godz. 15 min. Przestrzeń tę przebywa pociąg pospieszny w czasie 9 godz. 51 min.

Co słychać na świecie?

Olbrzymia mgła w Paryży i w Londynie. Od kilku dni panuje na zachodzie straszna mgła. W godzinach przedpołudniowych w Paryżu było tak ciemno, że musiano wszystkie latarnie na mieście zapalić.

Ruch kolejowy jest częściowo wstrzymany. Wydarzyły się liczne zderzenia wozów, tramwajów i samochodów. Dużo osób zostało poturbowanych przez przejeżdzające ulicą powozy i auta.

Z innych stolic zachodniej Europy również donoszą o podobnej mgle. W Anglji mgła stanowi istną katastrofę. Obliczono, że Londyn na skutek sparaliżowalia życia gospodarczego przez mgłę, oraz spowodowane z jej przyczyny wypadki, ponosi dziennie miljon funtów szkody.

Samobójstwo ministra czeskiego. Czeski generał Chaule odebrał sobie życie w gmachu ministerjum obrony krajowej. Władze odkryły nadużycia dokonane przez niego przy zakupach zagranicą koni dla armji czeskiej.

Ustąpienie Hughesa. Sekretarz stanu spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Hughes zgłosił dymisje. Zastępcą jego jest Hellek.

Wybór prezydenta Reichstagu. Dokonano w Niemczech wybór prezydenta Reichstagu (stanowisko równoznaczne z naszym marszałkiem sejmu.) Loebe, socjaldemokrata uzyskał 231 głosów, Walraff, niem. nacjonalista 102 głosy, a v. Kardorff, niem. partja ludowa 49 głosów. Reszta głosów była rozstrzelona. Prezydentem Reichstagu został Loebe, socjalny demokrata.

Uznanie Sowietów przez Portugalję. Z Lizbony komunikują o przyjęciu przez radę ministrów republiki Portugalskiej zasadniczej uchwały w sprawie uznania rządu sowieckiego.

Budzące się Węgry. Niedawno donoszono, że na Węgrzech aresztowano 20 członków towarzystwa „Budzące się Węgry". Towarzystwo to ma cele wywrotowe i między innemi popiera akcję przewrotową w Jugosławji.

Hiszpanja ściga oszczerce króla. Hiszpański poseł w Paryżu, doręczył Hierriotowi oficjalne pismo, rządu hiszpańskiego, domagające się wydania znanego autora hiszpańskiego Blasko Ybanesa, z powodu jego działalności przeciw królowi i dyktaturze.

Olbrzymie szeregi myszy spacerują po Kownie. Z Kowna donoszą: Na jednej z ulic wzdłuż chodnika i na jezdni zauważono olbrzymie szeregi wędrujących myszy. Ludność jest przerażona, że myszy pójdą na pola i zjedzą plony. Samorząd miejski przedsięwziął kroki, aby zwalczyć tę plagę.

Stan bezrobocia w Sztokholmie. Stan bezrobocia w Sztokholmie jest znacznie gorszy, aniżeli w roku ubiegłym w tym samym czasie, mimo, że roboty publiczne podjęto w tym roku na znacznie większą skalę, niż w roku ubiegłym. Wzrost bezrobocia jest w znacznej mierze wynikiem łagodnych warunków atmosferycznych. Według danych, ogłoszonych przez stołeczne biuro pośrednictwa pracy, w grudniu roku ub. na 100 wakujących miejsc otrzymano 284 zgłoszeń.

Emigranci którym wolno będzie wyjechać do Ameryki. Z Nowego Jorku donoszą, że do amerykańskiego kongresu wniesiono projekt dopuszczenia do Stanów Zjednoczonych tych wszystkich emigrantów, którzy w lipcu 1924 otrzymali wizę, a nie wyjechali do Ameryki i którzy odjazd swój musieli odłożyć z powodu zmiany przepisów emigracyjnych. Emigranci ci nie będą wliczeni do ustalonego dla każdego kraju kontyngentu emigrantów.

Manifestacje w Holandji. W Holandji odbyły się manifestacje przeciwko przedłużeniu okupacji. Do starć nie doszło.

Wypuszczenie komunisty francuskiego na wolność Sąd wojenny w Orleanie postanowił znanego komunistę kapitana Sadoula wypuścić na wolność i dochodzić dalej sprawy jego dezercji i powrotu do Francji.

Konferencja państw bałtyckich. W piątek zeszły rozpoczęły się w Helsingforsie (Finlandja) obrady konferencji państw bałtyckich i Polski. Przewodniczącym konferencji został obrany minister spraw zagranicznych Finlandji Procop. Sowiety zaniepokojone są obradami konferencji, przypuszczają bowiem, że państwa bałtyckie i Polska zamierzają stworzyć blok przeciwsowiecki.

Kierenski uznał sowiety. Z Pragi donoszą, że Kierenski uznał władze sowieckie i wraca do Rosji. Wieść ta wśród emigracji rosyjskiej całego świata sprawiła niesłychane wrażenie.

Zabójstwo szefa policji bułgarskiej. Z Sofji donoszą, że został tam zastrzelony na ulicy szef tamtejszej policji Stefanow. Sprawca uciekł i dotychczas nie został schwytany.

Dżuma w Konstantynopolu Z Konstantynopola donoszą, że wybuchła tam epidemja dżumy. Dotychczas zanotowano 5 wypadków śmierci.

Proces o zabójstwo Matteottiego. Według najnowszych informacji, proces przeciwko mordercom Matteottiego odbędzie się z końcem lutego przed sądem przysięgłych w Rzymie. Przesłuchanych będzie około 200 świadków. Proces potrwa dwa miesiące

Manifestacja monarchiczna. W Norymberdze odbyła się manifestacja monarchiczna z udziałem szeregu książąt niemieckich i bawarskiego następcy tronu.

Manifestacja odbyła się pod pozorem obchodu rocznicy założenia cesarstwa niemieckiego.

Położenie w Egipcie. Rząd egipski odłożył wybory do parlamentu, które odbędą się nie wcześniej, niż 20 marca. Król egipski udzielił posłuchania, przywódcy liberałów, co oznacza, że Egipt zwartym frontem wszystkich partji bronić będzie swoich spraw.

Pomnik pokoju. We Francji utworzył się komitet dla postawienia pomnika pokoju, który za zgodą rządu francuskiego i przy pomocy wszystkich narodów świata wzniesiony zostanie na jednym z polu bitew.

Wiadomości różne.

Żebracy — bogaczami. Ciekawe wiadomości o żebrakach podaje jedno z pism amerykaskich.

Przeważna ilość ulicznych żebraków znajduje się w posiadaniu pokaźnych kont w banku. Niektórzy mieszkają we własnych domach i nierzadko własnym automobilem przyjeżdżają na miejsce „pracy". Czasem objeżdżają cały kraj, jeżdżąc z miasta do miasta według starannie zakreślonych planów zupełnie tak samo, jak wędrowni aktorzy, albo polityczni agitatorzy.

Pewien istotnie ślepy żebrak udał się z Bangonn, w stanie Maine do Kalifornii własnym automobilem, wartości 6 tysięcy dolarów. Po drodze zarzymywał się w najpiękniejszych miastach. Towarzyszyły mu dwie córki z mężami. Cała ta rodzina żyła z dochodów swego rodziciela. Ślepiec płacił za wszystko. Skoro kasa się wypróżniła, udawał się na parę godzin na żebraninę.

Inny znów żebrak, posiadający stałą siedzibę w Kalifornii, „pracujący" jednakowoż w Nowym Jorku, musiał z powodu ważnej rodzinej sprawy jechać do domu. Zamówił sobie luksusowy przedział w pociągu expresowym i zabrał ze sobą służącego, który mu dopomagał przy chodzeniu, albowiem żebrak posiadał tylko jedną nogę.

Trzeci żebrak pobierający z towarzystwa dobroczynności stałą pensję, okazał się właścicielem pięciu domów w Nowym Jorku.

Naogół stwierdza sprawozdanie policyjne, że w większości rutynowani żebracy zawodowi są o wiele bogatsi od ludzi, którzy rzucają datki w kapelusze sprytnych pasożytów.

Chiński generał — chrześcijaninem. Podczas ostatnich walk w Chinach ogólnę zaciekawienie wywołał generał Feng, który przed kilku dniami zdobył władze w Pekinie. Podczas jednej z bitew generał znajdował się w pobliżu oddziału wojsk, który dokonywał stracenia znacznej liczby chrześcijan. Tylko jedna młoda dziewczzna miała ocaleć. Ale dziewczyna ta oświadczyła, że pragnie oddać swe życie za pewną starą kobietę. Ten bohaterski przykład tak podziałał na Fenga, że natychmiast przyjął wiarę chrześcijańską.

Obecnie jest bardzo osobliwym chrześcijaninem. Ma on zwyczaj po wygranej bitwie dawać swym przeciwnikom do wyboru: chrzest, albo śmierc. Stosuje on często chłostę, aby zatwardziałych grzeszników i upornych pogan zwrócić na dobrą drogę. Chrzci całe pułki.

Osobliwością generała Fenga jest także to, że zakazuje swoim żołnierzom palić papierosy, pić wódkę, grać w karty.

Wojska jego należą do najlepszych w Chinach. Każdy żołnierz musi się wyćwiczyć w jakimś rzemiośle. Istnieją więc całe bataljony szewców, stolarzy, tkaczy i innych rzemieślników. Wojska zachowują się bardzo dobrze, są też bardzo lubiane w całych Chinach. To też misjonarze angielscy, których wychowankiem jest generał Feng, dumni są z tego, że tak dzielnego człowieka udało im się pozyskać.

Jak należy jeść podczas pracy? Zdawałoby się, że u nas dzisiaj każdy rozumny człowiek wie doskonałe, co, jak i kiedy powinien jeść pracownik, a tymczasem dzieje się inaczej.

Przedewszystkiem należy zrozumieć, że obfitość, rodzaj, a nawet pora pożywienia powinny się różnić stosownie do natężenia pracy, jej rodzaju i trwania. Kowal nie powinien karmić się jak snycerz, kotlarz jak drukarz lub krawiec, urzędnik jak murarz.

Jeżeli przerwa jest krótka (pół godziny najwyżej, nie można spożywać obiadu, bo ani go się nie strawi dobrze, ani też nie da on narazie sił, lecz ociężałość, senność a czasem zawrót głowy. Wtedy należy namydlić i wymyć dobrze ręce, zdjąć bluze od pracy i przejść do osobnego pokoju, przeznaczonego wyłącznie na jadalnie. Tam można zjeść swe zimne śniadanie i popić choćby zimną herbatę.

Jeżeli jednak — a to rzecz najzdrowsza i najpożądańsza — można przy ośmiogodzinnej pracy mieć po czterech godzinach dłuższy odpoczynek półtoragodzinny (tak wyrachowali uczeni i fizjologogowie), — wtedy należy zjeść istotny obiad obfity i posilny lecz nigdy w pracowni, lecz w domu lub w restauracji. Tam trawi się lepiej, weselej na duszy, umysł się rozrywa, nowy zasób sił i energji się zjawia.

Ważne jest także jeść pierwsze śniadanie na pół godziny przed rozpoczęciem pracy posilniejsze i obfitsze, niż to się dzieje zazwyczaj w Polsce i Francji, a natomiast należy pozbyć się szkodliwego zwyczaju jedzenia rano w warsztacie w pół godziny lub godzinę po przyjściu do pracowni. Je się bowiem wtedy prędko zabrudzonemi rękoma pokarm zakurzony w środowisku zanieczyszczonem.

Doświadczenie pokazuje, że ludzie, którzy jedzą śniadanie posilne przed rozpoczęciem pracy, od pierwszej zaraz godziny robią więcej, niż ci, którzy pracują naczczo lub mają w żołądku tylko szklankę herbaty. Co ważniejsze, są więcej odporni na choroby Czują się silniejsi, zdrowsi.

Pies spadkobiercą. Donosiliśmy uprzednio, że w Anglji koń „otrzzmał cały majątek po swym panu". Podobny wypadek odziedziczenia majątku przez zwierzę zaszedł w Ameryce w Bostonie. Niejaka Lucyna Shaw, chcąc się odpłacić pięknem za nadobne, wynagrodziła psa za jego wierność, pozostawiając mu spuściznę, wynoszącą pół miljona dolarów, a tylko dziesięć tysięcy dolarów pensji rocznej przekazała mężowi. Opiekunem dożywotnim ulubionego psa zmarła obrała zarządzającego swoją fabryką, niejakiego Meyera, dając mu wszelkie pełnomocnictwo administratora majątkiem. Po śmierci psa Meyer odziedziczy po nim pałac i wszystkie rachuki oprócz kapitałów, z których ma być wypłacone dożywocie mężowi. Po jego zaś śmierci gotowizna przechodzi na własność wymienionych w testamencie zakładów dobroczynnych.

Polska sprzedała bryanty sowieckie. Sowiety zobowiązały się traktatem ryskim zapłacić Polsce odszkodowanie za straty, jakie Polska poniosła przez wtargnięcie wojsk sowieckich na polskie terytorjum. Ponieważ Rosja wówczas nie miała złota na pokrycie tych zobowiązań, uiściła część długu brylantami i kosztownościami, zastrzegając sobie ich zwrot w ciągu dwóch lat, w tym czasie bowiem zamierzała odszkodowanie zapłacić złotem. Gdyby natomiast w tym terminie nie wypełnił rząd sowiecki swych zobowiązań, to rząd polski miał prawo spieniężyć owe brylanty. Sowiety ociągały się z zapłatą, wobec tego rząd polski ofiarował syndykatowi amsterdamskiemu w Holandji kosztowności owe na sprzedaż. Syndykat w połączeniu się z grupą antwerpską i handlarzami ormiańskimi w Paryżu, nabył brylanty. Zawarcie transakcji z rządem polskim nastąpiło niedawno. Cena kupna wynosi 13 miljonów guldenów holenderskich (niespełna 27 miljonów zł).

Ludożercy w Australji. Przed paru miesiącami wyruszył z Anglji do Australji w podróż jeden okręt, który przepadł bez wieści; miał nazwę „Daniel Dawson". W zeszłym tygodniu przyjechała do Londynu żona kapitana tego okrętu, którą przy brzegach Australji uratowali poławiacze pereł. Opowiada ona, że przy wybrzeżu Australji północnej okręt podczas burzy na morzu zaczął tonąć. Załoga uratowała się na łodziach. Gdy przybili do brzegu, z za krzaków wyskoczyło kilkudziesięciu australczyków, którzy pozabijali mężczyzn, ją zaś przywiązali do słupa. W jej oczach zamordowali też dzikusy czteroletnią jej córeczkę, której ciało upiekli, a następnie urządzili sobie ucztę z innych zwłok pomordowanych. Nieszczęśliwa kobieta zdołała uciec tylko dzięki temu, że sąsiednie plemię pozazdrościło uczty swoim sąsiadom i rzuciło się na nich. W czasie zamieszania i bijatyki przywiązana do słupa zdołała się z trudem odwiązać, dopadła łodzi i wypłynęła na pełne morze. Po dwuch dniach uratowali ją poławiacze pereł.

Mobilizacja za pomocą radiotelegrafu. Ogromne rozpowszechnienie radiotelegrajji w Ameryce pozwoliło na dokonanie tej ciekawej próby.

Oto w tych dniach wysłano w Chicago za pomocą radiotelegrafu wezwanie do szeregowców i oficerów tamtejszego 131-go pułku piechoty stanowej, aby stawili się do swej zbrojowni, a w dwie godziny później wszyscy już znajdowali się na punkcie zbornym.

Z BRAKU MIEJSCA ODPOWIEDZI REDAKCJI ODŁOŻONE DO NASTĘPNEGO NUMERU.

WESOŁY KĄCIK.

U dentysty.

Pacjent: — Nieprawdaż że tutaj wyrywa się zęby biednym bezpłatnie?

Asystentka: — Tak jest, ale jeżeli mam panu dać życzliwą radę, to lepiej niech pan zapłaci.

U wróżki.

Wróżka: — Za 5 złotych przepowiem panu całą przyszłość.

Klijent: — Gdyby pani naprawdę umiała przepowiadać, toby pani wiedziała, że ja nie mam 5 złotych przy sobie.

U szewca.

— A zatem sądzi pan, że buty warte są jeszcze naprawy?

— Oczywiście! Trzeba dać tylko nowe podeszwy, nowe przyszwy i cholewki oraz nowe obcasy, bo dratwa jeszcze w nich dobra.

Kobiece podstępy

Zakochany młodzieniec ukradł swojej wybranej całusa. Ponieważ pocałowana gniewa się, więc prosi ją o przebaczenie.

— Przebaczę panu pod tym tylko jednym warunkiem, że to się już nigdy nie powtórzy. Czy pan mi to przyrzeka?

— O nie, tego nie przyrzekam.

— W takim razie przebaczam panu.

U rabina.

— Rebe, czy mam prawo zabicz pchełkę w szabas? pyta młody żydek rabina.

— Masz prawo, Icele.

— A czy mam prawo zabicz w szabes weszkę?

— Icele tego nie masz prawo zrobicz!

— Czemu tak, rebe?

— Bo, jak nie zabijesz pchły w szabes to una może ucieknąć i po szabesie jej nie odnajdz esz.

— A weszka?

— Una napewno zostanie u ciebie, i ty będziesz miał dosyć czasu z nią się zabawić — po szabasie.

Usprawiedliwienie.

Sędzia: Jest pan oskarżony o przejechanie swem autem Bogu ducha winnego przechodnia. W dodatku był to biedny starzeć, bez pracy i dachu nad głową.

Szofer: Panie sędzio! Był taki tłok na ulicy, że doprawdy nie mogłem wybierać, kogo mam przejechać...

W porę umarł!

— Macie tu staruszku buty.

— Owa same dziury!

— Ale gdzie zaś! Mój mąż przed śmiercią mało w nich chodził...

— Aha!... No to trzeba przyznać, że ze względu na buty, to mąż pani... w porę umarł!...

Luty	KALENDARZYK TYGODNIOWY:	Słońce wschód godz.	m.	Słońce zachód godz.	m.	Księżyc wschód godz.	m.	Księżyc zachód godz.	m.
1	Niedziela — Ignacego B.	7	19	4	21	12	37	12	42
2	Poniedziałek Oczysz N. M. P.	7	17	4	23	1	16	4	46
3	Wtorek — Błażeja B. M.	7	16	4	25	1	51	2	57
4	Środa — Ansgarego.	7	14	4	27	2	33		
5	Czwartek — Agaty P. M.	7	12	4	29	3	12	5	
6	Piątek — Doroty.	7	10	4	30	3	50	6	05
7	Sobota — Romualda Op.	7	08	4	31	4	29	7	10

Giełdy zbożowe.

W ostatnim tygodniu płacono za 100 kilogramów:	od Zł.	gr.	do Zł.	gr.
żyto— — — — — —	27	—	28	75
owies — — — — —	23	—	24	—
pszenicę — — — — —	36	—	38	—
jęczmień browarny — — —	26	—	27	—
„ na kaszę — — —	22	50	24	—

Giełdy pieniężne.

W ostatnim tygodniu płacono:	od Zł.	gr.	do Zł.	gr.
za 1 dolara ameryk. — — —	5	17	5	20
„ 100 franków francuskich — —	28	13	28	27
„ 100 „ szwajcarskich —	100	—	100	50
„ 1 funt szterlingów — —	24	93	25	05
„ 100 marek niemieckich — —	124	50	125	—
„ 100 koron czeskich -- — —	15	55	15	62
„ 100 lirów włoskich — — —	21	51	21	62
„ 100 tysięcy koron austryjackich —	7	28	7	32
„ 100 rubli złotych — — —	272	50		
„ 100 „ srebrnych — —	192	—		

Ostatnie wiadomości.

Litwini męczą więźniów polskich.

Polskie pisma, wychodzące w stolicy Litwy mieście Kownie, donoszą o strasznych męczarniach więźniów polskich. W więzieniu centralnym w Kownie znajduje się obecnie 58 więźniów polskich w tem 5 kobiet 16 więźniów skazano na bezterminowe więzienie pozostałych na 4 do 20 lat. Litwini obchodzą się z więźniami jak w czasach pogańskich. Wszyscy polityczni więźniowie zakuci są w kajdany, za najmniejsze wykroczenia względem więźniów są stosowane kary cielesne oraz kara ciemnicy do 14 dni.

Celem wydobycia zeznania z uwięzionych litwini stosują najczęściej następujące środki: głodówka, narkotyki oszałamiające, wyłamywanie palcy, przekłuwanie nóg, bicie prętem żelaznym przez mokrą szmatę i podsuwanie fałszywego księdza do spowiedzi.

Poseł polski w Moskwie.

Nowomianowany poseł polski w Moskwie p. Kętrzyński dnia 23 stycznia złożył swoje listy uwierzytelniające rządowi moskiewskiemu.

Obszarnicy pruscy wypędzają polskich robotników.

Pisma donoszą, że na Pomorzu niemieckiem znajduje się mnóstwo sezonowych robotników polskich z rodzinami, którzy jeszcze przed Bożem Narodzeniem zwolnieni zostali przez junkrów pruskich z zajmowanych posad. Robotnicy ci, pozbawieni pracy i wszelkich środków do życia, znajdują się w ostatniej nędzy.

Smierć byłego prezydenta Chin.

Gazety angielskie donoszą, że były prezydent Republiki Chińskiej Dr. Sun-Jan-Tsen zmarł nagle. Prawdopodobnie został otruty przez swoich wrogów.

Sejm się znowu roziedzie na miesiąc.

Rozeszły się pogłoski, że Sejm ma się rozjechać na miesiąc, a w tym czasie będzie pracować Komisja Budżetowa, by przed świętami Wielkanocnemi budżet mógł być uchwalony. Nieboraki posły tak się naharowały, że znowu chcą sobie odpocząć. Ano — wygodne mają życie, więc czemużby mieli nie poużywać sobie Wzywamy posłów Związku Chłopskiego, żeby się temu próżniactwu swoich kolegów z innych partji sprzeciwili!

Smierć generała Kuropatkina.

Dnia 23 stycznia zmarł w Moskwie gen. Kuropatkin, który był głównym wodzem armji rosyjskiej w czasie wojny rosyjsko-japońskiej. Jak wiadomo—Moskale wojnę tę z Japończykami przegrali z kretesem.

Rewolucja w Chili.

Małe państewka republikańskie, znajdujące się w południowej Ameryce, przechodzą raz po raz krwawe wewnętrzne zaburzenia. Znowu gazety angielskie donoszą, że młodzi oficerowie opanowali pałac prezydenta w mieście Sant Jago de Chili, które jest stolicą państwa Chili (czytaj — Czyli!) bez przelewu krwi. Komitet rewolucyjny uwięził prezydenta ministrów. Bliższych szczegółów o przewrocie brak.

Zgon wice-marszałka Sejmu Seydy.

W zeszłą niedzielę po południu zmarł po dokonaniu operacji na ślepą kiszkę i kamienie nerkowe, ś. p. Zygmunt Seyda, wice-marszałek Sejmu. Żył lat 48. Pozostawił żonę i dwóch synów.

Cena ogłoszeń:

	przed tekstem	w tekście	za tekstem
Cała strona	Zł. 300	Zł. 200	Zł. 100
Pół strony	„ 165	„ 110	„ 55
Ćwierć strony	„ 90	„ 60	„ 30
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce	Gr. 50	Gr. 40	Gr. 20

Kolumna cztery szpalty.

PRENUMERATA:

rocznie . . . . 10 złotych.
półrocznie . . . . 5 złoty 50 groszy
kwartalnie . . . . 3 złote

Cena numeru pojedyńczego 25 groszy.

W Ameryce i zagranicą:
kwartalnie . . . . 1 dolar.

Redaktor: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ Wydawca: Polska Spółka Wydawnicza.
Drukarnia „Sztuka“ — Lublin, Kościuszki 8.